

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, CZWARTEK 30 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

Nr 298 (596)

O pokój na świecie, o dobrobyt w Kraju

— oto dwie główne wytyczne polityki Rządu R. P.
— Expose premiera Cyrankiewicza na sesji Sejmu

W dniu 29-go października rozpoczęła się w Warszawie sesja zwyczajna Sejmu Ustawodawczego. Pierwszym punktem porządku dziennego było expose premiera Cyrankiewicza. Przemówienie swe premier rozpoczął zapowiedzią, że w dążeniu narodów do

ZACHOWANIA POKOJU

— głos polski rozbrzmiewać będzie zawsze donośnie. Będziemy chętnie współpracować ze wszystkimi pokojowymi na rodami i kontynuowali przede wszystkim współpracę z wielkim obrońcą pokoju Związkiem Radzieckim.

Również gdy premier dobitnie podkreśla, że odbudowa Niemiec — to groźba dla wszystkich narodów, milujących pokój — Izba wyraża swój aplauz. „Chcemy odbudowy Europy, chcemy wzajemnej pomocy narodów. — mówi dalej premier — ale na zasadach zdrowych bez warunków politycznych!”

Przechodząc następnie do sytuacji we wnętrzu kraju, mówca przytacza szereg cyfr, ilustrujących znaczny wzrost wydajności w przemyśle, pierwsze wyniki ruchu współzawodnictwa pracy, osiągnięte oszczędności i ostatnią obniżkę cen artykułów przemysłu państwowego. (Ta część przemówienia przerywana jest częstymi oklaskami).

Rozpoczynająca się obecnie akcja taniej sprzedaży obejmuje masę towarową, wartości 6 miliardów złotych. Zakupy zbóż, prowadzone przez Fundusz Aprowizacyjny, wpływy z podatku gruntowego oraz import zbóż z ZSRR, pozwalają na

SPOKOJNĄ OCENĘ SYTUACJI APROWIZACYJNEJ.

Rząd planuje równocześnie dalszy systematyczny wzrost płac, który musi iść w parze ze wzrostem produkcji i wzrostem wydajności pracy.

Gdy premier mówi następnie o wynikach akcji repatriacyjnej — burzliwym oklaskami przyjęła Izba słowa stwierdzające, że zagadnienie Niemców w Polsce już właściwie nie istnieje.

Dalszą część swego przemówienia premier poświęcił wewnętrznej sytuacji politycznej.

Omówiwszy działalność poszczególnych stronnictw premier stwierdza, że działalność podziemia antydemokratycznego obumiera mimo gwałtownych prób galwanizowania go przez obce wywiady.

Mówiąc o ucieczce Mikołajczyka, premier oświadczył: — Oczekiwanie na interwencję zagranicy okazało się coraz

Maniu przed sądem

Wczoraj rozpoczął się w Bukareszcie proces przeciwko przywódcy partii chłopskiej dr. Maniu i jego 18 towarzyszą. Akt oskarżenia zarzuca Maniu spiski z amerykańską i brytyjską misją wojskową w Bukareszcie w celu zorganizowania ruchu oporu przeciwko obecnemu rządowi i utworzenia drogi obcej interwencji.

bardziej beznadziejne — nie przyszła góra od Mahometa, poszedł więc Mahomet do góry.

Wzrastająca opozycja wewnątrz PSL, coraz większa izolacja, lęk przed śmiesznością, pchnęły Mikołajczyka do ucieczki na dalszą służbę

INTERESOM, OBCYM POLSCE LUDOWEJ.

Ten ostatni wyczyn Mikołajczyka przyspieszy ostateczne oczyszczenie życia politycznego w Polsce.

Debaty nad expose premiera odbędą się w Sejmie dzisiaj.

Gen. Clay ustępuje

Chce odpocząć po ciężkiej pracy na rzecz... Niemców i wycofuje się z życia politycznego

Amerykański gubernator wojskowy w Niemczech Clay, oświadczył na konferencji prasowej, że w przyszłym roku opuszcza definitywnie służbę wojskową a tym samym zrezygnuje ze stanowiska gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Clay zakomunikował, iż prośbę o zwolnienie wniósł do Waszyngtonu i obecnie otrzymał zgodę amerykańskiego

ministerstwa wojny. Zamierza on wycofać się z życia wojskowo-politycznego i osiaść w stanie Georgia w USA.

W kołach amerykańskich w Berlinie nie wymienia się chwilowo żadnych nazwisk następcy Clay'a, natomiast uważa się, iż z jego ustąpieniem administracja wojskowa w Niemczech zostanie przejęta przez Departament Stanu.

Ostry kurs wobec robotników

zapowiada min. Cripps. — „Ręce do pracy muszą się znaleźć!”

Brytyjski minister gospodarki, Stafford Cripps oświadczył na konferencji prasowej, iż nie osiągnięto wytkniętego poziomu produkcji węgla, co może podważyć cały plan gospodarczy. Na rynku pracowniczym zwiększyła się nieco ilość rąk roboczych w przemyśle włókienniczym, stalowym i żelaznym, zaś brak ciągle dostatecznej siły roboczej w górnictwie.

Minister zapowiedział użycie drastycznych środków w celu skierowania sił ro-

boczych do tych gałęzi przemysłu, gdzie się odczuwa ich brak.

Rada naczelna brytyjskich związków zawodowych odbyła posiedzenie dla omówienia spraw dotyczących produkcji węgla, braku sił roboczych w niektórych gałęziach przemysłu i stabilizacji płac robotniczych. Rada naczelna ma opracować zalecenia dla poszczególnych związków zawodowych w terminie najspieszniejszym.

Krew na ulicach Paryża

Ramadier przeciwko Francuzom w obronie hitlerowców i podżegaczy. — Atak policji na 50-cio tysięczny tłum

Z Paryża donoszą o niesłychanym incydencie, który jeszcze raz rzuca charakterystyczne światło na istotne oblicze rządu Ramadiera.

Wczoraj w godzinach popołudniowych 50 tysięcy Paryżan wzięło udział w demonstracji mającej na celu przeszkodzić wiecowi antyradzieckiemu, zorganizowanemu przez emigracyjne koła faszystowskie.

Na polecenie rządu, skoncentrowano przeciw demonstrantom wielkie siły policyjne, samochody pancerne i oddziały wojskowe. W chwili gdy manifestanci zbliżali się do sali Wagram, gdzie odby-

wał się wiec faszystowski, oficerowie policji wydali rozkaz szarży na tłum.

Prasa donosi, że akcja policji odznaczała się szczególną brutalnością. Ilość rannych przewyższa 300 osób. Wśród rannych znajdują się również dziennikarze i operatorzy filmowi, w tej liczbie ekspedycja filmowa amerykańska. Po stronie policji jest około 50 rannych.

„Ce Soir” opisując demonstrację, stwierdza: „Dla ochrony szpiegów zagranicznych i b. agentów hitlerowskich, Ramadier ośmielił się wydać nakaz szarżowania na ludność Paryża, protestującą przeciwko tej ohydnej prowokacji”.

Amerykańska „wolność”

Dwaj przedstawiciele francuskiej konfederacji pracy — Henri Renaud i Pierre Lebrun zamierzali udać się do New Yorku na zaproszenie amerykańskich związków zawodowych na pierwszy zjazd tych związków, który miał się odbyć dnia 28 października. Tymczasem Departament Stanu USA odmówił udzielenia wizy wjazdowej przedstawicielom robotników francuskich, motywując swą decyzję tym, iż uważa pp. Lebrun i Renaud za osoby niebezpieczne, gdyż ich przekonania społeczno-polityczne nie pokrywają się z poglądami Departamentu Stanu. Jednak nazajutrz zakomunikowano im, iż mimo wszystko wizę otrzymają, ale nie na dłużej, jak na trzy dni. Francuscy działacze robotniczy z oburzeniem odrzucili obraźliwą dla nich i dla francuskich związków zawodowych propozycję i poinformowali kierownictwo amerykańskich związków zawodowych, iż nie ze swojej winy nie mogą się udać do New Yorku dla odbicia wspólnej konferencji, wobec czego zapraszają towarzyszy amerykańskich do Paryża.

Powyższy fakt dobitnie charakteryzuje wolność w rozumieniu amerykańskich mężów stanu, przedstawicieli Wallstreet i wielkiego przemysłu. Lecz jest jeszcze inna wolność — wolność ludu do walki o swoje słuszne prawa i wolność związków zawodowych do nawiązywania kontaktów z organizacjami robotniczymi innych krajów.

Departament stanu odmówił wizy do Stanów Zjednoczonych przedstawicielom robotników francuskich, lecz nie odmawia prawa azylu zbrodniarzom wojennym i zdrajcom swego narodu. Bör - Komorowski, Maczek, faszysta austriacki Schuschnigg, Ferens Nagy — ci wszyscy korzystają z prawa azylu w Stanach Zjednoczonych. Kiedy przybył do Stanów Zjednoczonych Blum z hołdem — został przyjęty z wszelkimi honorami. Lecz gdy przybyć mają robotnicy do robotników, odmawia im się prawa wstępu.

Tutaj, jak w zwierciadle, odbija się amerykańskie pojęcie o wolności — o wolności dla potentatów Wallstreet, dla przedstawicieli koncernów, monopolu, wielkiego kapitału. To jest „wolność”, której bronią panowie Austinowie i Dullesowie.

Przeciw demontażowi walczy podziemie hitlerowskie

Z Hannoveru donoszą, że dawne magazyny amunicji Wehrmachtu w pobliżu miejscowości Alfeld w brytyjskiej strefie, zostały całkowicie zniszczone wskutek eksplozji. Przyczyny wybuchu nie są jeszcze znane.

Magazyny znajdowały się na liście zakładów przeznaczonych do demontażu i miały być wkrótce zlikwidowane.

Związek Zawodowy Dziennikarzy uchwalił rezolucję, w której domaga się ukarania policjantów, winnych pobicia dziennikarzy i operatorów filmowych.

Kapitały niemieckie pracują nadal zagranicą

Niemiecka agencja prasowa komunikuje, iż anglo-amerykańska komisja finansowa wykryła utajone przedsiębiorstwa niemieckie w Stanach Zjednoczonych. Stwierdzono również, że 9 przedsiębiorstw handlowych w Szwajcarii, Szwecji, Portugalii, Turcji i Południowej Ameryce reprezentowało w większości kapitały niemieckie

Co to jest „pech“?

Głupi, a nawet niebezpieczny przesąd, podcinający wiarę we własne siły

W przeciwieństwie do ludzi, którym wydaje się zawsze i w każdej sytuacji, że wszystko robią najlepiej i że są absolutnie niezastąpieni, jest także ogromna liczba takich, którzy cierpią na wzmianowaną przez siebie samych lub przez otoczenie chorobę, zwaną popularnie „pechem“.

Ponieważ i na ten temat, pośrednio lub bezpośrednio zainteresowani Czytelnicy, piszą często listy, oraz rozmawiają z nami, zastanawiamy się nad ową gnębiącą psychozą, która w tylu wypadkach utrudnia życie, pozbawia energii i paraliżuje inicjatywę, ludzi skądinąd rozsądnych, zdolnych i mogących dokonać wielu pożytecznych rzeczy na swoim od rinku.

Co to jest „pech“? — niepowodzenie, które się powtarza, które spotyka nas to w jednej to w drugiej dziedzinie codziennego życia. Tym niepowodzeniem może być (i często jest) pęknięcie „oczka“ w nowej pończosze, gdy jesteśmy spóźnieni do pracy, a tramwaj ucieka nam z przed nosa, mogą być także sprawy poważne, jak trudności w nauce, choroba, niemożność znalezienia mieszkania i wiele innych.

Nie byłoby się czym zajmować, gdyby owe trudności i kłopoty dnia powszedniego przyjmowane były jeśli nie z filozoficznym spokojem, to jako pewnego rodzaju zło konieczne, które prawie nikogo nie omija, któremu przeciwstawiamy natomiast wiarę w to, że niepowodzenie jest chwilowe, zaufanie do swych sił i możliwości.

Tymczasem często dzieje się zupełnie inaczej. Począwszy od wyznań uczniów i uczennic, którzy gdy dostaną zły stopień piszą, że „zniechęciło ich to do nauki i do profesorów“ dorośli ludzie, skłonni są najrozmaitsze swoje zawody w życiu przypisywać, nie temu np. że popełnili jakiś błąd, który można i powinno się naprawić, lecz osławionemu „pe-

chowi“ na który nie ma lekarstwa i sposobu. Nie warto zaczynać zle zrobionej roboty od początku szkoda wysiłków, „bo mnie się i tak nie uda — ja mam pecha“.

A nam się wydaje, że należy to nazwać inaczej. Nie „pechem“ lecz drogą najmniejszego oporu. Łatwiej jest wzmówić sobie, że z tego i tak nie będzie, niż wziąć się w karby i nakazać sobie energiczną postawę wobec spotykających nas przeciwności. Bierne godzenie się z własną nieudolnością, z własnym brakiem powodzenia, gdy do czegoś dążymy i pragniemy coś osiągnąć — to jest najgroźniejszy wróg, szczególnie może wróg kobiet — które łatwiej poddają się nastrojom, szybciej się zniechęcają i wskutek tego trudniej jest im dopiąć celu.

Nie składajmy jednak winy na... fikcję! „Pech“ nie prześladowa jakoś tych, którzy potrafią nie zrażać się brakiem wygody, często brakiem najprymitywnie-

szych potrzebnych np. do nauki sprzętów, początkowym brakiem uznania ze strony przełożonych i t.p. Zagadnienie to nie gnębi szerokich rzesz ludzi, którzy pracują i uczą się jednocześnie, w najskromniejszych warunkach.

Przeciwnie. Tę negatywną postawę wobec własnych możliwości, własnych walorów, spotykamy najczęściej wśród osób, które przyzwyczyły się, że ktoś inny za nie myśli i działa, bo one „i tak nie potrafią!“

Nie wprawiamy więc sobie i otoczeniu, że mamy „pecha“ i dlatego coś się nam nie udało (zła gospodyni, niesmacznie przyrządzony posiłek, także przypisuje nie swemu lenistwu czy niedbalstwu, lecz... pechowi), przyznajmy szczerze, że niewiara w własne siły, niechęć do wytrwałego dłuższego wysiłku i skłonność do łatwego pesymizmu, to jest nasz „pech“.

A.

O pół kroku od Majdanka i Oświęcimia Tak scharakteryzował Erenburg stosunek Ameryki do Murzynów

Bawiący w Warszawie wybitni pisarze radzieccy — Ilja Erenburg, Paweł Tyczyna, Aleksander Twardowski i Piotr Browka, odbyli w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej kilkugodzinna rozmowę z przedstawicielami prasy polskiej. Wśród licznych pytań, jakie zadawano miłym gościom, na bardzo nas interesujące tematy: jakie są zadania literatury radzieckiej i jaki jest stosunek obywateli do tej literatury — pada odpowiedź głęboko słuszna i choć w krótkich słowach, lecz dokładnie precyzująca rolę literatury w życiu powojennym narodu.

— Książka nie jest (w Związku Radzieckim) przeznaczona tylko dla wybranych, jest dostępna dla wszystkich bez wyjątku. I należy podkreślić, że największe dzieła klasyczne nie zastąpią współczesnej literatury, która odtwarza wielkość dziejowych naszych przemian — to jest jej najważniejsze zadanie!

W toku ożywionej dyskusji, w której poruszone zostały najbardziej aktualne sprawy literackie (m. in. sprawy tłumaczeń), polityczne i wiele innych, Ilja Erenburg wyraził swój pogląd na istotę

faszystów, który zdaniem genialnego pisarza bynajmniej nie jest tylko specjalnością niemiecką:

— Faszyzm jest objawem międzynarodowym — powiedział Erenburg — i mówi różnymi językami. Straszna ta zaraza szerzy się dziś najwięcej w Ameryce, gdzie przestrzeń między białym a murzynem, określić można zdaniem — pół kroku od Oświęcimia i Majdanka!

W serdecznych słowach mówił także autor „Upadku Paryża“ o zainteresowaniu literaturą polską w jego ojczyźnie:

— Jest to literatura, do której zawsze odnosił się z miłością i szacunkiem. Czytani i dobrze znani są u nas Mickiewicz, Słowacki i wielu innych pisarzy polskich. Każda książka polska była wydarzeniem, które wywoływało poruszenie wśród naszych czytelników i w naszej literaturze.

Erenburg zostanie w stolicy do jutra, poczym wyjedzie na dwa dni do Wrocławia. Tyczyna, Twardowski i Browka udali się do Krakowa, oraz zwiedza Oświęcim i Wieliczkę.

3-go listopada pisarze radzieccy opuścili Polskę.

Nasze Lady

SMUTNA ZOSIA: Trudno byłoby wymagać Panno Zosiu, aby Pani w tak młodym wieku miała już doświadczenie i rozum dojrzałej osoby. I nie o to nam chodzi. Martwią nas jednak pewne cechy Pani charakteru. Zachowała się Pani wobec człowieka darzącego Panią prawdziwą i szczerą przyjaźnią niewłaściwie i brzydko. Świadczy to, że jest Pani kapryśna, kierującą się chwilowymi fantazjami panienką, która w przyszłości może także popełnić te same błędy. Nie lekceważ się bezkarnie tak poważnych uczuć ludzkich jak miłość i przyjaźń, są one zbyt cenne. Jeżeli Pani to robi, najlepszy dowód, że Pani na nie nie zasługuje. Mamy nadzieję, że opłakana przez Panią historia jest pierwszą i będzie ostatnią, że postara się Pani naprawić wyrządzoną przykrość i nie będzie się już więcej w stosunkach z ludźmi kierować historycznymi kapryszkami. W przeciwnym razie, obawiamy się, że spotka Panią wiele żartów i kłopotów.

J. W. Z. RADOGOSZCZA: Chętnie odpowiemy Pani na pytania i wyjaśnimy znaczenie słów, których Pani nie rozumie. Niestety, z braku miejsca nie możemy zrobić tego w ramach jednej odpowiedzi, gdyż zadała Pani bardzo wiele pytań. Na początek więc: co to jest imperializm? — Jest to system rządzenia, dążący do rozszerzenia granic i potęgi państwa za pomocą podbojów. Typowym przykładem imperializmu, jest obecnie polityka Stanów Zjednoczonych. „Podbój“ może być nie tylko na drodze militarnej, lecz gospodarczej, np. słynny plan Marshalla, dążący do uzależnienia od St. Zjednoczonych innych państw i narodów.

Pesymizm jest to nazwa poglądu filozoficznego przeciwnego optymizmowi i polegającego na uważaniu świata, jeśli nie za najgorszy, to znacznie gorszy, niż powinien być. Życie na takim świecie staje się nieznośnym ciężarem. Pesymistka, czy pesymista, to ludzie patrzący na wszystko „przez czarne okulary“, jak to się często mówi.

MIROSLAWA Z.: Ma Pani takie same kłopoty jak większość naszych Czytelniczek, proszę się tym nie martwić, gdyż jest to okres przejściowy. Jest Pani bardzo młoda i usterki cery napewno łatwe są do usunięcia. Pamiętaj, że rozmaite kremy, czy zabiegi nie dla każdej skóry odpowiednie są takie same, nie chcemy ryzykować, polecać Pani kosmetyku, który nie tylko mógłby nie pomóc, lecz nawet czasem istniejący stan pogorszyć. Pamiętaj, że należy Pani aby defekty cery były jak najprędzej usunięte, radzimy poradzić się doświadczonej kosmetyczki. Jedną wizytę wyślemy, a usłyszy Pani od osoby miarodajnej jak w tym wypadku postępować. Być może, potrzebny jest zabieg oczyszczający skórę, jest to także kuracja jednorazowa, nie ponosi więc więcej z sobą większych kosztów.

PODZIĘKOWANIE

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi składa serdeczne podziękowanie pracownikom Państwowego Monopolu Spirytusowego, którzy złożyli 5002 zł. na sierości po poległych Uczestnikach Walki Zbrojnej.

WIELKI KONCERT

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w piątek, dn. 31 października b.r. o godz. 21 w sali kina „Polonia“ (Piotrkowska 67) WIELKI KONCERT, z udziałem słynnej solistki Opery Moskiewskiej Szpiller oraz B. Roizatówny i K. Bawciewicza (akompaniament).

Przedprzedaż biletów w kasie kina „Polonia“ od czwartku po poł.

Codzienna nowelka „Expressu“

Stałość męska

Pani spogląda na zegarek? Czy sądzi pani, że nie domyślam się, że ktoś na panią czeka? Ale nie będę się z tym liczył i opowiem pani historię jasnowłosej pani Ożarskiej.

Pani Ożarska jest ładną kobietą. Nie jest taka śliczna jak pani, ale bardzo, bardzo ładna. Szczęśliwie wyszła za mąż, ale pewnego dnia przyszedł ten trzeci. Cóż on jej powiedział? Czy mam to pani powiedzieć? — przecież pani wie sama... Dosłownie to samo, co powiedział pani ten, który w tej chwili, czeka na panią. Pani Ożarska słuchała przez pewien czas z zaciekawieniem i oświadczyła krótko:

— Kochany panie Czernie, nie lubię krętać! Jestem szczerą ze szczerymi, zła z ludźmi złymi. Kierując się tą zasadą, postanowiłam zdradzić męża tylko w tym wypadku o ile by on mnie zdradził — ale dotychczas jest mi wierny. Tego samego dnia, gdy się dowiem o jego zdradzie, potrafię się zemścić.

— To wszystko, co mogę paniu przyrzec. Pan mi się podoba, ale będzie lepiej, jeżeli w oczekiwaniu wypadków, które przyjdą, lub nie, przestaniemy się widywać...

Ona była bardzo szczerą to prawda! Pan Czernie zrozumiał, że dalsze nalegania nie mają sensu.

— Dziękuję pani! — rzekł — Dała mi pani słówko nadziei! A więc czekam!

Po pewnym czasie — pan Ożarski zrobił jakiś fałszywy krok i pani Ożarska dowiedziała się o tym. O dziesiątej rano otrzymała tę wiadomość i już o jedenaście wyszła z domu, aby pójść do p. Czernie. Była trochę zmieszana, trochę zła, a trochę zadowolona. Bo czyż nie jest przyjemne i radosne przeświadczenie, że ktoś czeka na kogoś, że czyjaś obecność może go uszczęśliwić? Słowem, po co to ukrywać, w ciągu tych 4-ch miesięcy, od chwili ostatniej rozmowy z Czernicem, pani Ożarska myślała o nim często i teraz serce stukało jej mocno kiedy nareszcie znalazła się na miejscu.

Drzwi otworzyła jej jakaś kobieta, młoda, miała może dwadzieścia lat. Pani Ożarska omyliła się pewnie: to nie tutaj! Ach, jaka to przykra sytuacja, gdy ktoś nie może trafić do garsonie-

— Przepraszam panią bardzo. Omyliłam się. Pan Czernie mieszka pewnie na przeciw?..

— Ależ nie, proszę pani, to tutaj... Mąż mój wyszedł na chwilę, ale proszę, niech pani wejdzie do pokoju. Jak godność laskawej pani?..

Pani Ożarska jest tak zmieszana, że wymawia swe nazwisko, na co druga odpowiada radośnie:

— Ach, pani Ożarska! Ogromnie się cieszę, że mogę panią poznać! Wiem, że pani mąż jest starym przyjacielem mego męża. Ależ niech pani siądzie i proszę mi wybaczyć, że tak panią przyjmuję... Jeszcze się nie urządziliśmy narazie mieszkać w tej kawalerce męża, bez wygód, bez niczego. Ale bardzo się cieszę, że panią poznałam, zostaniemy przyjaciółkami, dobrze? Nie, nie, puszcza pani!

Ale biedna pani Ożarska chce uciec, wstydzi się, chce płakać, jest niepokieszona. Pokój wygląda jak rupieciarz: pościel rozrzucona, meble, nieustawione, wielki bałagan. A więc to jest ten kącik, o którym myślała w ciągu czterech miesięcy, sądząc, że czeka na nią niecierpliwie ktoś kto ją kocha...

Wszystko przewidziała z góry: bladeść jego twarzy, gdy ją ujrzy, pierwszy pocałunek...

Tymczasem pan Czernie wraca do domu. I wcale nie jest zdziwiony. Ona coś mruczy pod nosem, jakies blahe usprawiedliwienie i on jej wierzy.

— Bardzo się cieszę, że mogę pani przedstawić moją małą żonkę — mówi pan Czernie i patrzy z wielką miłością na swą żonę. O niej zapomniał! Przy sięgam pani, że nie mówię tego wszystkiego, aby panią zniechęcić, ale on naprawdę zapomniał! Może kiedyś sobie znowu przypomni, ale w tej chwili nie pamiętał o tej historii sprzed czterech miesięcy. Wrócił niedawno z podróży poślubnej i widzi teraz tylko swą żonę. Nie pamięta, że ta kobieta tak teraz zażenowana przyszła do niego, by zdradzić z nim swego męża...

Uśmiecha się konwencjonalnie. A pani Ożarska myśli w duchu:

— A więc to jest miłość?.. To?..

I wraca do domu przyrzekając sobie, że wybaczy mężowi jego drobne przewinienie. Wyobraźnia splatała jej figla i dała surową nauczkę.

Oto cała historia. Pani się już nie spieszy? Nie spogląda pani na zegarek, chociaż gdzieś ktoś panią czeka?..

Może więc dobrze zrobiłam, że wcale nie dziś, teraz, opowiedziałam pani historię o jasnowłosej pani Ożarskiej.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — A może w tej beczce zakisimy naszą kapię?
WICEK: — Obawiam się, że tak! Zaraz po nią przyjdziemy!

WICEK: — Kapusta ukiśnie jak złoto! Dobry był pomysł!
WACEK: — Wiadomo! Przecież zawsze mam dobre pomysły!

WICEK: — No gotowe! Ale gdzie się podziła moja „cebula“?
WACEK: — Pewno wpadła do beczki w czasie ubijania...

WICEK: — A teraz ją na korytarz! Hop!.. O psia krew!
WACEK: — Dno wypadło! Ale zegarek się znalazł!

Przygotowania do Świąt

Przed zbliżającym się Świętem Zmarłych wre gorączkowa praca nad porządkiem grobów Bojowników o Wolność. Prace trwają na terenie całego Województwa przy udziale młodzieży czerwono krzyżowskiej, harcerstwa oraz młodzieży szkolnej.

Płk. Serafinowicz — prezes Wojew. Komitetu Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność odbył szereg inspekcji. Groby w Skierniewicach, Łowiczu i Pabianicach zostały już doprowadzone do wzorowego stanu.

Prace nad uporządkowaniem grobów na cmentarzach łódzkich również dobiegają końca.

W ramach uroczystości sobotnich odbędą się w godzinach popołudniowych przy udziale wojska pochód na cmentarz na Dołach, gdzie nastąpi apel Poległych, przemówienia i składanie wieńców.

Drugi punkt uroczystości będzie miał miejsce przed Katedrą. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpi przemarsz do Parku Poniatowskiego celem uczczenia poległych żołnierzy radzieckich.

Na grobach ich zostaną również złożone wieńce.

Miesiąc czystości

Wzmoczone kontrole sanitarne

Miesiąc czystości Łodzi dobiega końca. W ostatnich dniach kontrole sanitarne miasta zostały zaostrzone i znowu po sypał się grad kar na administratorów i dozorców domowych, właścicieli zakładów gastronomicznych i t.d.

Wczoraj komisja sanitarna interesowała się stanem tarasów miejskich, dzisiaj lustrować będzie poszczególne budynki mieszkalne.

W ciągu dzisiejszego i jutrzejszego dnia delegowano na miasto zwiększoną ilość urzędników, aby do świąt zlustrować możliwie jak najwięcej obiektów. (k)

16-letnia złodziejka

okradła swego chlebobawcę

Ob. Roman Akst, zamieszkały przy ul. Kamiennej 8, przyjął ostatnio do pracy, w charakterze pomocnicy domowej, 16-letnią Nelly Cecylię Białobrzeską.

Młoda dziewczyna wzbudziła w nim zaufanie do tego stopnia, że nie zamykał przed nią szafy, ani szuflad.

Niestety jednak, zawiódł się na niej i to srogo. Gdy wrócił bowiem wczoraj do domu, stwierdził z przerażeniem, że Białobrzaska ułotniła się, zabierając z mieszkania wiele cennych rzeczy a m. in. pafeton z płytami, sukienki i t.d.

Poszkodowany zameldował o kradzieży Milicji, która poszukuje młodocianej złodziejki.

Czyja parasolka?

Łodzianie gubią wszystko, poczynając od portmonetek a kończąc na... kozach. W lokalu 12 komisariatu M.O. przy ul. Wojska Polskiego 110 znajduje się zagubiona parasolka damska, którą znaleziono na autostradzie w dniu 29 września r. b.

NOWE DACHY

otrzymało w tym roku 2.200 budynków w Łodzi. — Starania Zarządu Nieruchomości o dalsze przydziały papy

Przyczyną większości katastrof budowlanych są dziurawe dachy. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż woda deszczowa, czy z topniejącego na wiosnę śniegu nie mogą spływać normalnie rynnymi do ścieków, dostaje się przez dziury w dachu do wnętrza budynku, zalewając więzania drewniane i mury, które gniją i kruszeją, aby któregoś dnia zawalić się całkowicie.

Dlatego też, Zarząd Nieruchomości, nie rozporządzając odpowiednimi funduszami na remont całych budynków, przede wszystkim przystąpił do reperacji dachów łódzkich.

Akcja ta prowadzona jest dwoma torami.

Te domy, których Komitety Domowe zgadzają się we własnym zakresie, systemem gospodarskim, pokryć dach — otrzymują od Zarządu Nieruchomości

odpowiednią ilość papy i same wykonują konieczne roboty.

Natomiast w innych wypadkach, gdy Komitety Domowe nie mogą się podjąć samodzielnego wykonania roboty — Zarząd Nieruchomości partycypuje w ogólnych kosztach pokrycia dachu (50 proc. Zarząd Nieruchomości i 50 proc. lokatorzy z dobrowolnych składek), przy czym robota taka powierzana jest przedsięwzięciu budowlanemu, które samo wszystko wykonuje.

Tegoroczna akcja naprawy dachów dobiega końca i jak się można zorientować z cyfr — wyniki jej są najzupełniej zadowalające.

Do chwili obecnej Zarząd Nieruchomości rozdzielił 37.000 rolek papy, dzięki czemu pokryto 1.700 dachów łódzkich. Odbiorcami papy były przeważnie mniejsze domy na przedmieściach, któ-

rych Komitety Domowe, względnie właściciele, zgodnie z wziętymi na siebie zobowiązaniami, sami pokryli dachy otrzymaną od miasta papą.

Niezależnie od tego pokryto w rb. 500 dachów, przy czym związane z tym koszty pokryli równomiernie Zarząd Nieruchomości i zainteresowani lokatorzy.

Ogółem więc — w rb. pokryto papą i zabezpieczono przed opadami atmosfery cznymi 2.200 dachów.

Pozostało jeszcze około 700 sfałgowanych dachów, które również winny być pokryte. Niestety jednak, nie wszystkie obiekty doczekają się tego w roku bieżącym. Poważną, a właściwie zasadniczą przeszkodą, jest brak papy, o którą miasto zabiega, we wszystkich możliwych i dostępnych źródłach.

Wczoraj Zarząd Miejski otrzymał zawiadomienie, że w rb. otrzyma jeszcze tylko 5.000 rolek papy, co wystarczy za ledwie na pokrycie około 250 dachów. Mimo więc energicznych wysiłków, pewna ilość domów w Łodzi nie będzie mogła być zabezpieczona w tym roku przed niszczycielskim działaniem opadów atmosferycznych.

Przy okazji należy napiętnować aspołeczne postępowanie niektórych właścicieli i Komitetów Domowych.

Otóż, jak stwierdzili kontrolerzy Zarządu Nieruchomości, w kilkunastu wypadkach otrzymanej papy nie użyto. Nie pokryto nią dachów, lecz poprostu schowano do komórki, magazynując ją widocznie dla celów spekulacyjnych, aby sprzedać ten artykuł innym potrzebującym po paskarskich cenach.

Wprawdzie zainteresowani twierdzą, że papę schowali „tylko narazie“, aż się pogoda ustali, ale są to naiwne wykręty, bo właściwie sezon krycia dachów już minął. Osoby te otrzymały papę przed kilku miesiącami i powinny już dawno pokryć nią dachy. A jeśli tego nie uczyniły — obowiązkiem ich było zwrócić papę Zarządowi Nieruchomości któryby ją przyznał naprawę potrzebującym.

Ludzie tego pokroju winni być odpowiednio ukarani. Sam fakt odebrania im papy — to stanowczo za mało! (o)

OTWARCIE KURSU WIEJSKICH PRZODOW NIC ZDROWIA PCK

Dnia 20 bm. na punkcie PCK przy Dworcu Kaliskim nastąpiło otwarcie 50 godzinnego kursu Przewodnic Zdrówia, zorganizowanego przez Okręg Łódzki PCK dla kobiet wiejskich z terenu Województwa Łódzkiego.

Po zakończeniu kursu przewodnicze zdrowia będą obsługiwały Ratownicze Stacje Wiejskie, udzielając doraźnej pomocy w nagłych wypadkach, oraz szerząc higienę na wsi. Na kurs zapisać się 42 słuhaezki

Komunikacja w Łodzi droższa jest dwa razy niż, w Warszawie

Komunikacja w Łodzi jest znacznie droższa, niż w Warszawie. Pod tym względem taksówkarze łódzcy wcale nie ustępują dorożkarzom, wykazując tak samo zachłanne apetyty.

Za taki sam kurs taksówka, który w Warszawie kosztuje 200 złotych, w Łodzi trzeba zapłacić 400 złotych. Warszawski mistrz bata chętnie jedzie za 100—120 złotych, w Łodzi dorożkarze za takie same kursy żądają 200—250 złotych.

Jak więc z tego wynika, komunikacja w Łodzi jest dwa razy droższa niż w stołecy!

Na nienormalne to zjawisko zwrócić już uwagę odpowiednie czynniki, które

postanowiły zaprowadzić porządek w tej dziedzinie. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby taksówkarze i dorożkarze łódzcy uprawiali samowole.

W tym celu w najbliższym czasie ma być zwołana specjalna konferencja z przedstawicielami związku zawodowego taksówkarzy i dorożkarzy celem ustalenia urzędowej taksy, której przekroczenie karane będzie w trybie karno-administracyjnym.

Przy ustalaniu taksy dla taksówek i dorożek wzięte będą pod uwagę opłaty obowiązuje w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i innych większych miastach. (s)

Sprzedaż mebli na raty dostępna będzie dla wszystkich

W jednym z ostatnich artykułów wskazywaliśmy na konieczność rozszerzenia sprzedaży ratalnej mebli na dalsze grupy ludności.

Dotychczas bowiem z udogodnień tych mogą korzystać tylko robotnicy i pracownicy instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych, a wszyscy pozostali, zaopatrując się w meble w Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, muszą meble kupować za gotówkę, co jest przeważnie wręcz niemożliwe.

Stanowisko nasze podzieliły całkowicie czynniki centralne, czego najlepszym dowód, że postanowiono sprzedawać meble na raty także i pracownikom

oraz robotnikom firm prywatnych, rzemieślnikom, wolnym zawodom i t.d.

Poza tym Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego postanowiła zastosować jeszcze inne ulgi o charakterze ogólnym.

Dotychczas należność za meble rozkładana była na 8 rat miesięcznych, obecnie kupujący meble będą korzystali z 12 rat miesięcznych, a więc o wiele łatwiej będzie im spłacić należność za meble.

Nowe warunki nabywania mebli mają wejść w życie w najbliższym czasie.

Cena mebli, jak wiadomo, zarządzaniem Min Przemysłu została obniżona od 20 do 30 proc. (t)

Na odbudowę Warszawy

Uchwałą Prezydium, z dnia 3. 10. 47. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konf.-Odzieżowego, wyasygnował na odbudowę Warszawy 300 tys. zł.

Suma ta wpłacona będzie w ratach miesięcznych po 50 tys. zł. Oprócz tego postanowiono przeznaczyć na odbudowę stolicy 1 dzień pracy pracowników Zarządu Głównego i poszczególnych Oddziałów Związku.

Na odbudowę Warszawy wpłynęły do Redakcji „Expressu” następujące ofiary: Pracownicy firmy „Elmar” zł 1.870.—, Ochotnicza Straż Pożarna w Mikołajewie zł 2.000.—, Kierownicy i Pracownicy f-my „Drozd i S-ka”, ul. Matejski 10c zł 10.000.—, Uczennice Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli zł 5.000.—.

Kto szerzy plotki

4 lata więzienia za szerzenie bzdur

Oskarżyli mnie fałszywie. Nie poczuwam się do zarzuconej winy — twierdzi Stanisław Wójcik, kierownik sklepu Spółdzielni PSS, który odpowiadał wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym za szerzenie „szepianej propagandy”.

Akt oskarżenia zarzuca mu dążenie do zaszczepienia jadu niezgody między Polską a Związkiem Radzieckim, oraz podważenie autorytetu naczelnych władz państwowych drogą rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości.

Pomimo, że Wójcik nie przyznał się do winy, Sąd nie dał wiary jego słowom i orzekł, iż winą jego została mu całkowicie udowodniona.

Wójcik został skazany na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata oraz na całkowitą konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Odsłonięcie tablic

ku czci poległych tramwajarzy

Dnia 2 listopada 1947 roku, z inicjatywy pracowników Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych, odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablic pamiątkowych ku uczczeniu pamięci tramwajarzy, poległych w walce z hitleryzmem i pomordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych w latach 1939 — 1945 r.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 9-ej rano nabożeństwem żałobnym, odprawionym w kościele Sw. Krzyża. O godzinie 10-ej nastąpi uroczystość odsłonięcia tablicy w gmachu przy ul. Tramwajowej 6, po czym przemarsz na ul. Piotrkowską 77, celem odsłonięcia drugiej tablicy.

Uczeń wygrał 50.000 złotych

List chłopca do redakcji „Expressu”

Pierwsza nagroda naszego ostatniego konkursu w postaci płaszcza zimowego z futrzanym kołnierzem, lub 50.000 złotych, przypadła w udziale Ryszardowi Piechowiakowi z Poznania, zamieszkałemu przy ul. Ogrodowej 3.

Wczoraj otrzymaliśmy od niego list, w którym szczęśliwy zdobywca głównej premii pisze co następuje:

„Jestem uczniem 6-ej klasy szkoły powszechnej, mam 12 lat. Proszę o nadesłanie mi mojej wygranej gotówką, ponieważ do podziału jest nas czterech

braci, a każdemu potrzeba coś z ciepłej odzieży na zimę.

Z okazji szczęścia, jakie mnie spotkało ofiaruję 1000 złotych na moją kochaną Warszawę.

Ryszard Piechowiak, Poznań.

Ob. Henryk Józinkiewicz z Aleksandrowa (ul. Armii Czerwonej 4) wygrał w naszym konkursie 1000 zł. I w liście do redakcji prosi o przeznaczenie połowy tej sumy na Łódzką Rodzinę Radiową.

Jak będą kursowały tramwaje w dniu Wszystkich Świętych?

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych ustaliła wczoraj zmienioną marszrutę tramwajów na dzień 1 listopada, aby ludność miała możliwość dojazdu do emmentarzy łódzkich.

Tramwaje linii „2” będą kursowały następującą trasą: Chojny, Pl. Niepodległości, Napierkowskiego, Kilińskiego, Nowotki, 11-go Listopada, Osiedle Mieszaniowie im. Montwiła Mireckiego.

Tramwaje linii „4” — od godz. 9-ej rano do 18-tej będą kursowały: Chojny, Dąbrowska, Kilińskiego, Daszyńskiego, Piotrkowska, Pl. Wolności, Pl. Kościelny, Wojska Polskiego, Strykowska, a poza tymi go dzinami — normalną trasą.

Tramwaje linii „7” — Nowotki, Pl. Wolności, Zgierska, Limanowskiego do Hipotecznej.

Tramwaje linii „8” — kursować będą normalną trasą, zaś w godzinach od 9-tej do 18-tej — aż do Żabińca.

Tramwaje linii „13” — Pl. 9-go Maja, Piotrkowska, Pl. Wolności, Pl. Kościelny, Łagiewnicka, Marysin.

Tramwaje linii „14” — Zarzew, Pl. Rey monty, Piotrkowska, Pl. Wolności, Pl. Kościelny, Wojska Polskiego, Strykowska.

Tramwaje linii „16” — Zarzew, Pl. Rey monty, Piotrkowska, Pl. Wolności, Nowotki

Poza tym kursować będą w dniu 1 listopada nadzwyczajne pociągi Kolei Dojazdowych na trasie Chojny, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Marsz. Stalina, Widzew. Trasa pozostałych linii nie ulegnie zmianie. (k)

Kobiety radzieckie w Łodzi

Wiec na terenie zakładów Scheiblera

Wczoraj o godz. 13-ej przybyła samolotem do Warszawy 6-osobowa delegacja kobiet radzieckich z Niną Popową na czele.

Nina Popowa jest przewodniczącą Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Radzieckich, skupiającego 38 milionów członkiń, poza tym jest ona wiceprzewodniczącą Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz II sekretarzem Związków Zawodowych ZSRR.

Dowiadujemy się, że po dwudniowym pobycie w Warszawie delegacja kobiet radzieckich przybędzie jutro tj. w piątek do Łodzi.

Wczoraj przed południem odbyła się konferencja Ligi Kobiet i OKZZ w Łodzi, na której opracowano program przyjęcia delegacji sowieckiej.

Kobiety radzieckie zwiedzą kilka łódzkich zakładów przemysłowych a m. in. zakłady Scheiblera i Grohmana, gdzie w godzinach popołudniowych, między pierwszą a drugą zmianą, odbędzie się okolicznościowy wiec.

Powodem przyjazdu do Polski delegacji kobiet radzieckich jest chęć zapoznania się z osiągnięciami naszego ruchu robotniczego, ze zdobyczami socjalnymi świata pracy i urządzeniami naszych zakładów pracy, żłobków i t.d. (s)

Grypa w mieście

Biura są zbyt intensywnie ogrzewane

Ostatnie pogody spowodowały w Łodzi poważny wzrost liczby zachorowań na grype i inne przeziębienia w najzimniejszych postaciach.

Lekarze najczęściej wzywani są do pracowników urzędów i instytucji. Nie znaczy to jednak, że ta kategoria obywateli jest najmniej odporna na przeziębienia, lecz fakt ten znajduje wyjaśnienie w tym, iż biura zaczęto zbyt intensywnie ogrzewać, a ponieważ na dworze jest chłodno — nie trudno w takich okolicznościach przeziębic się.

Epidemii grypy nie ma i miejmy nadzieję nie będzie. Pamiętajmy dobrze jak poważne komplikacje spowodowała ona w roku ubiegłym. (k)

Kto ich zna?

W Niemczech w obozach dla internowanych SS-manów znajdują się do dyspozycji Polskiej Misji Wojskowej:

Fress Friedrich, funkcjonariusz Gestapo w Łodzi,

Rudolf Meyer, radca kryminalny Kripo w Łodzi,

Kapperel Karl, funkcjonariusz policji w Łodzi.

Łódzka Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce prosi wszystkie osoby, które mogą złożyć zeznania o działalności wymienionych osób w Polsce o zgłoszenie się do biura Komisji w godz. 10 — 13, gmach Sądu Okręgowego w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pok. 119.

Uwaga, członkowie

Koła Łowieckiego „Żubr”

W nadchodzący piątek, dnia 31 bm., o godz. 16.30 w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Łowieckiego MO „Żubr”, w związku z otwarciem w dniu 2 listopada rb. sezonu myśliwskiego i rozpoczynającymi się polowaniami.

Nagły zgon

W mieszkaniu własnym przy ul. Gązowej 4 zasnął nagle i stracił przytomność Jan Podgórski.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon. Przy czynie nagłej śmierci Podgórskiego nie ustalono. (t)

B. RUDNICKI



— Nie ze stołu. Jaka pani złośliwa! Poszedłem do kuchni, do Maniusi i po wiedziałem, że znam taką jedną panią, co namłnie lubi węgorka. A ten jest tak znakomity, że grzech byłby, aby takiego specjału nie zjadła. Maniusia wzruszyła się i prosi!

Podawał jej stoik z przesadnym ukłonem.

Anna była właściwie głodna, doktorowi chciało się pić. Poszli więc razem do kuchni.

Postawiła imbryk na gazie. Jerzy usiadł przy stole i opowiadał o przyjęciu u Waryńskich.

Anna słuchając jego opowiadania zadawała lakonie węgorka.

— Ze też chciało się panu to dla mnie przynieść...

— Głupstwo! Maniusia czekała już na mnie przy drzwiach. Pomyślałem sobie, ja tu zadaję smaczne rzeczy, a nie wia domo co tam w domu mają na kolację?

Uśmiechnęła się do niego. Zabawny był ten Jerzy. Włosy zawsze starannie uczesane, zwichrzyły mu się nieco, nadając twarz młodzieńczą, swawolny

wyraz. Oparł się swobodnie o stół i przyglądał się, jak jada z apetytem. Podniosła się, by mu zrobić herbaty.

— Pójdzie pan do pokoju? — spytała ze szklanką w ręku.

— Nie, nie ma sensu. Wypiję tutaj. Wie pani, ja lubię jeść w kuchni. Dawniej, jak byliśmy sami z Jadwigą, często jadaliliśmy w kuchni, ale ona tego nie lubiła, nigdy nie lubiła tego co ja.

— Mówił tak jakoś obojętnie o swojej żonie, tak naturalnie, jak o kimś zupełnie obcym.

Anna tak smakowała węgorka, że zjadła wszystko. Zawstydzona się trochę swego łakomstwa, spojrzała na Jerzego.

— Gorszy się pan moją żarłocznością? — zapytała ze skrucha.

— Przeciwnie, bardzo się cieszę, że pani smakowała.

Gdzieś w głębi mieszkania zegar wybił 12-tą.

— Już tak późno? — przestraszyła się Anna — Czas spać panie doktorze!

— Pan doktor prosi jeszcze o herbatę! — rzekł kapryśnie.

42)

— Widzi pan, jak to dobrze było iść między ludźmi?

— Dobrze, nawet bardzo dobrze. Jestem pani ogromnie wdzięczny. Zawsze już odtąd będę pani służył we wszystkim — podniósł do góry dwa palce z zabawną powagą.

— No, to teraz proszę pójść spać. Wz no już.

— Ja bym teraz dopiero najlepiej się bawił. Mam na przykład ochotę tańczyć. Czy to nie byłoby wspaniale, gdybyśmy sobie uciekli do miasta i potańczyli?

— Potańczy pan sobie jutro, między pacjentami od rana do nocy. Teraz spać birbanie — śmiała się we drzwiach. — Niech pan pozamyka dobrze drzwi, Weronka nie wróci tak szybko. Do rano.

Obejrzała się jeszcze, stała na tym samym miejscu.

— Jakże mi przykro, panie doktorze, zapomniałam panu podziękować za węgorka.

— No to niech pani dziękuje teraz.

— Dziękuję — dygnęła, jak pensjonarka i ze śmiechem wyszła z kuchni. Gdy leżała już w łóżku, przypomniała sobie, że uważała dzisiejszy dzień za nieudany. Czy to możliwe? Zdawało jej się chyba...

ROZDZIAŁ 16-ty.

Wstała w doskonałym humorze. Zaspasną Weronka krzątała się po pokoju. Zośka leżała na łóżku z Bożusią nakarmioną i wesołą.

Anna ubrała się szybko. Rzuciła wrokiem na dziecko. Nie miała niestety czasu na zabawę z malutką, szkoda...

Weszła do gabinetu, Weronka ścierała kurze.

— Pan doktor wyszedł?

— O, już dawno!

Przypomniał się Annie wczorajszy wieczór. Jaki Jerzy był miły.

— Zostaw te lampy, sama je powycieram.

Zajęczał dzwonek u drzwi, zaczynała się codzienna praca.

Są takie dni, kiedy się czuje, że zdarzy się coś niezwykłego, jakiś doniosły fakt... Miał dzwonić Andrzej, może to wpłynęło na jej nastrój?

Anna miała dziś dla chorych dużo uśmiechów i wyrozumiałej cierpliwości. Gdy o 12-ej zadzwonił telefon, podeszła szybko. Był to doktor. Prosił by przyniosła do szpitala karty chorobowe z całym przebiegiem leczenia pacjenta, który ma mieć operację, nagły wypadek. Jego słabe serce może nie wytrzymać narkozy. Karty potrzebne są na konsylium.

Odszukała pośpiesznie karty i weszła do swego pokoju. Zośka szykowała dziecko do spaceru.

— Zosi, będziesz musiała zostać w domu, ja jadę do szpitala. Niedługo wrócę. Notuj wszystkie telefony. Gdy ktoś przyjdzie, niech czeka.

Zauważyła niechętnie skrzywienie ust Zośki.

(D. a. n.)

SPORT

Odrzucony protest

daremne zabiegi RKU na zmniejszenie kar

Znane są wszystkim aż nadto dobrze awantury sosnowieckie i kary jakie nałożono na graczy klubu RKU i sam klub. Pojawily się w prasie pewne wyjaśnienia na ten temat, w których RKU starało się usprawiedliwić z czynionych mu zarzutów. Mało tego, RKU, niezadowolone z decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, wniosło odwołanie do zarządu PZPN.

Protest ten nie zmienił jednak istoty rzeczy. PZPN odwołanie to odrzucił, zatwierdzając w całej rozciągłości wymierzone kary. Nie więc nie skorzystali na tym zawodnicy, nie też nie zyskał również i sam klub — RKU nie wolno będzie w ciągu roku rozgrywać zawodów na terenie Sosnowca.

Grać w koszykówkę

nauczy nas film wyświetlany w YMCA

Nic tak nie uczy, jak możliwość poznania dobrych wzorów i... własnych błędów.

W jaki sposób można tego dokonać? Chyba tylko przez film. Film daje nam możliwość zapoznania się z dobrymi wzorami, a jednocześnie uczy, czego należy unikać i co jest złe.

Wiemy dobrze, że koszykówka amerykańska przewyższa znacznie poziom naszej, toteż patrząc na film sportowy, ilustrujący tę gałąź sportu, możemy poznać własne braki i wiele się nauczyć.

Okazję daje YMCA, która wyświetla film w wersji amerykańskiej. Jest to doskonały obraz gry w koszykówkę, połączony z zasobem materiału, dotyczącym przeprowadzenia odpowiedniej zaprawy, ćwiczeń techniczno-taktycznych, techniki i taktyki gry.

Film ten będzie wyświetlany tylko trzy razy, a mianowicie w czwartek dn. 30 października w godz. 18 i 20 dla młodzieży szkolnej w małej sali gimnastycznej, oraz w piątek dn. 31 bm. o godz. 19 dla klubów, w sali „Działu Chłopców”. Niska cena biletów udostępni wszystkim obejrzenie tego pouczającego filmu.

Turniej ping-pongowy

o nagrodę Związku Zaw. Pracowników Filmu Polskiego

Poważnym ożywieniem sezonu tenisa stołowego w Łodzi jest zainicjowany turniej o nagrodę Zw. Zaw. Pracowników Filmu Polskiego.

Rozgrywki odbywać się będą dwa razy w roku, aż do czasu zdobycia nagrody na własność. Jest to właściwie turniej indywidualny, tym nie mniej jednak wprowadzono punktację klubową. Runda wiosenna przyniosła zwycięstwo Pigmajowi (DKS), na drugim miejscu znalazł się Grzelezyk (RKS Aleksandrów), na trzecim Badoński (Elektrownia).

W punktacji klubowej pierwsze miejsce również zajął DKS, przed Elektrownią i K. S. Filmowcem.

Obecnie rozpoczynamy drugą rundę — jesienną. Pierwsze rozgrywki wyznaczono na 4 listopada. Uroczyste rozpoczęcie turnieju odbędzie się w lokalu KS. Filmowca przy ul. Żeromskiego 100 o godz. 18. Turniej ten zyskuje coraz więcej zwolenników i staje się popularnym, czego najlepszym dowodem jest fakt, zgłoszenia się około 60 zawodników. Wezmą w nich również udział zawodniczki które po raz pierwszy ujrzymy przy stole ping-pongowym. Wyniki ich będą uwzględniane w punktacji klubowej, toteż te organizacje i kluby, które pośpieszyły się z organizacją sekcji żeńskich, dobrze na tym wyjdą.

Kraków — Śląsk 7:2

W Siemianowicach odbyły się rewanżowe zawody w tenisie stołowym pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Śląska.

Po bardzo zaciętej walce (trzysetowe spotkania) zdecydowanie zwyciężył Kraków. Ze względu na nieodpowiednie zachowywanie się publiczności, sędzia zawodów p. Dressler (Łódź) miał ciężkie zadanie, lecz pomimo trudności prowadził je sprężyście. W zawodach stosowane były serwy w/g nowego przepisu. W pierwszym spotkaniu w Krakowie Śląsk pokonał Kraków 6:3. Kraków wówczas wystąpił bez Blondera.

Cracovia rozegrała towarzyskie spotkanie z mistrzem Polski „Kopalnią Polska” ulegając 7:2.

Zainteresowanie b. duże, widzów po 1.000 osób na każdym spotkaniu.

Sport polski bez trenerów

Kasa piłkarzy i bokserów pęcznieje od złotych, ale o sprowadzeniu trenerów zagranicznych nie pomyślano. — Chcemy zdobywać laury, lecz kto nas będzie uczył?

(Wit). Obserwując odrodzony ruch sportowy w Polsce powojennej i porównując jego wyczyny z wynikami zagranicznymi, dochodzimy do smutnego wniosku, że poziom nasz wybitnie się obniżył. Nawet w takich gałęziach sportu, jak boks, który był naszą potęgą, piłka nożna, lub hokej na lodzie, które przysporzyły nam wiele laurów, obrywamy tęgie lanie. Na to nie ma rady i z tym narazie trzeba się pogodzić. W latach wojny straciliśmy wiele i nie mamy możliwości tego nadrobić.

Dużo jeszcze wody upłynie zanim własnymi siłami zdołamy dojść do roli, którą odgrywalismy przed wojną.

Jakimi środkami powinniśmy się posługiwać, jakie stosować metody, ażeby dorównać innym.

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie, że jedynym środkiem prowadzącym do celu będzie angażowanie trenerów zagranicznych, na sprowadzenie których należałoby w pierwszym rzędzie wydawać pieniądze przeznaczone na zagraniczne wyjazdy naszych reprezentacji. Raczej powinniśmy siedzieć w domu i uczyć się, niż obnasać swe braki na boiskach zagranicznych i narażać się na porażki, gruntując niezbyt przychylną opinię o naszych możliwościach sportowych.

Byliśmy w tym wypadku odosobnieni, toteż z prawdziwą satysfakcją notujemy artykuł red. Dala, zamieszczony w „Głosie

Ludu”, w którym znajdujemy całkowite potwierdzenie stawianych przez nas tez. Oto główne wyjątki z wywodów autora.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że umasowienie sportu może być przeprowadzone tylko wtedy, gdy będziemy mieli dostateczną ilość instruktorów i przodowników w poszczególnych dziedzinach sportu.

Sport wyczynowy, jeżeli ma być dobrze postawiony — musi mieć opiekunów w postaci trenerów. Ich brak jest w tej chwili największą bolączką wyczynowego sportu polskiego.

W naszym sporcie brak trenerów-wychowawców. Nie ma ich w piłce nożnej, nie ma w boksie, lekkiej atletyce, piływaniu, wioślarstwie, tenisie, hokeju i innych sportach. Ta nieliczna kadra trenerów, jaką posiadamy, nie zawsze zresztą stojąca na właściwym poziomie — jest kroplą w morzu.

Jak wybrnąć z tej sytuacji? Dążeniem sportu polskiego jest wychowanie swoich własnych, rodzimych trenerów krajowych. Początek jednak muszą zrobić trenerzy zagraniczni.

Obecnie Polski Zw. Szermierczy sprowadził trenera, Keveya, rzeczywiście „asa” w swej specjalności. Rezultaty jego pracy nie dadzą długo czekać na siebie. Uważamy jednak, że trener nie tylko powinien trenować szermierzy,

ale również wyszkolić kadre trenerów krajowych w szermierce, kadre, w skład której wejdzie najbardziej wartościowy element ludzki. Zw. Szermierzy powinien zachęcić swym przykładem inne związki, a przede wszystkim lekko-atletyczny, piływacki, narciarski, hokejowy, bokserki i piłkarski. Kasy tych ostatnich dwóch związków były już niejednokrotnie tak wypelnione, że niejedynemu trener mógł być opłacony przez rok czasu. PUWF i PW na pewno udzieliłyby swego poparcia w tej akcji.

Są obecnie dwa kraje, gdzie sztuka trenerska stoi b. wysoko. Krajami tymi są: USA i ZSRR. Zawód trenera jest tam powszechnie szanowany i obiera ją go sobie setki ludzi. O wiedzy i o znajomości sztuki tych trenerów świadczą sukcesy zawodników obu tych krajów na arenie międzynarodowej.

Wysokie kwalifikacje techniczne i moralne trenerzy ci zdobywają w specjalnych szkołach WF. W Polsce mamy obecnie wyższe szkoły WF i z czasem na pewno zdobędziemy kadre wysoko kwalifikowanych trenerów, ale na razie ich nie mamy. Cierpi na tym nasza piłka nożna, cierpi boks, lekka atletyka i inne sporty.

Idziemy po linii umasowienia sportu — to jest nasz cel i zadanie. Ale jeżeli bolejemy nad porażkami i nad niedostatecznym poziomem sportu wyczynowego — to dajmy temu sportowi trenerów zawodowych, trenerów-wychowawców, pełnych fachowości, z autorytetem i wysokim morale.

Zadaniem ich będzie nie tylko podniesienie poziomu sportu — ale wyszkolenie kadry trenerów krajowych. Jeżeli zaś nie chcemy sprowadzić trenerów zagranicznych, to wyslijmy zagranicę naszych kandydatów na trenerów, aby zapoznali się z nowymi metodami szkolenia i trenowania. A jeżeli nie chcemy i tego zrobić, — to przynajmniej nie płaczmy, że dostajemy baty w spotkaniach międzynarodowych.

W artykule tym wypowiedziane są wszystkie myśli podstawowe. Jest to jakby credo sportu polskiego. Jeśli możemy się zdobyć na wysłanie różnego rodzaju „działaczy” i sędziów na turnieje międzynarodowe, tym bardziej powinniśmy się zdobyć na obesłanie ich naszymi instruktorami, którzy prześlancowaliby na nasz grunt nowe prądy, postęp.

Cóż z tego, że mieliśmy na mistrzostwach Europy kilku sędziów, co do kwalifikacji których dałoby się wiele jeszcze powiedzieć, skoro zdobyliśmy się zaledwie na wysłanie jednego tylko trenera. W Dublinie było tylu pięściarzy, ilu „działaczy” i chociaż pieniądze poszły — korzyści minimalne.

Po tej właśnie linii, linii skorogowanej tak, jak ją sobie wyobraża autor artykułu, powinna pójść polityka sportu wyczynowego, a jeśli nie może się na nią zdobyć, powinien się znaleźć czynnik, który by skierował ją na odpowiednie tory.

Uwaga hokeiści ŁKS

Kierownictwo Sekcji zawiadamia, że w dniu 30 października b.r. o godz. 18 w lokalu Klubu odbędzie się zebranie zawodników. Obecność obowiązkowa.

Pływacy A. Z. S.

uczęszczają na treningi we wtorek. Zawodnicy sekcji pływ. AZSw Łodzi, zgłoszeni do P.Z.P. mogą uczęszczać na treningi we wtorek w godz. 20-21.

Widzew gra z Ruchem

Łodzianie walczą o trzecie miejsce z warszawską Legią

Nie minie się chyba z prawdą, jeśli raz jeszcze stwierdzimy, że byliśmy jedynym piśmie odosobnionym, w podkreśleniu możliwości Widzewa na awans do ligi.

Ostatnie sukcesy drużyny łódzkiej i spory zapas uciulanych punktów, zwrócili na nią uwagę innych. Dzisiaj Widzew brany jest poważnie pod uwagę jako kandydat do ekstra - klasy piłkarskiej i stawiany jako groźny konkurent Legii warszawskiej, która obok Ruchu i Tarnovii uchodziła za „pewniaka”.

Widzew ma nad Legią przewagę trzech punktów, ale ma też (o czym nie należy zapominać) największą ilość rozegranych spotkań. Legia warszawska, która była prawie pewna trzeciego miejsca w tabeli, dzisiaj jest zepchnięta na czwartą lokatę i musi rozegrać dwa mecze wyjazdowe właśnie z Widzewem i Lechią, którą poznałismy w ub. niedzielę w Łodzi z najlepszej strony. Poza tym czekają ją jeszcze dwa mecze u siebie z najgroźniejszymi przeciwnikami — Ruchem i Tarnovią. Zadanie to nie łatwe do rozwiązania.

Najprawdopodobniej, Ruch i Tarnovia utrzymają zajmowane lokaty, ale o trzecim miejscu Widzewa zdecydowanie mecz z Legią. Punkt ciężkości leży zatem w meczu Widzew — Legia, który odbędzie się w Łodzi. Ewentualna wygrana, przy dalszych niepowodzeniach Legii, da łódzkiej drużynie ugrunтовanie ligi. Pozycję łodzian na trzecim miejscu tabeli umocniłby jeden chociażby punkt zdobyty w meczach wyjazdowych z Ruchem i Tarnovią, ale jest to zadanie bardzo trudne do rozwiązania, choć nie niemożliwe. W każdym razie Legia do ostatniego momentu rozgrywek nie może być pewna awansu.

A zdawało się niektórym, że rozgrywki finałowe będą dla niej łatwym przejściem. Podajemy szczegółową tabelę z której Czytelnicy nasi najlepiej potrafią sobie wszystko dopowiedzieć:

	gier	pkt.	bramek
1) Ruch	4	6	15:4
2) Tarnovia	4	6	13:6
3) Widzew	5	5	9:18
4) Legia	3	2	7:9
5) Lechia	4	1	1:8

Motorzyści ze Zduńskiej Woli

okazali się najruchliwszym klubem na prowincji

Jednym z najruchliwszych klubów motocyklowych, prowincjonalnych, okazał się w tegorocznym sezonie Zduńsko-Wolski Klub. Zawodnicy jego, startując w szeregu imprez, odnieśli dość liczne sukcesy i zdobyli pierwsze nagrody w Warszawie, Pruszkowie, Chorzowie, Lesznie.

Bogaty w liczne starty tegoroczny sezon Klub Zduńsko-Wolski zakończył raidem na 75 km., w którym wzięło udział 15 motorzystów. W ogólnych punktacjach w poszczególnych kategoriach maszyn zwyciężyli:

do 250 ccm. 1) Wojciechowski Z., 2) Sobczak J., 3) Jagiełło S.

do 350 ccm. 1) Zajac W., 2) Kubiak A., 3) Zawadzki J.

ponad 350 ccm. 1) Marszner L., 2) Niewiadomski M. 3) Pawłowski Cz.

Uczestnicy raidu przeprowadzili również próbę szybkości, odbytej na dystansie 4 km. Najlepsze czasy osiągnęli:

w kategorii do 250 ccm. Wojciechowski Z. 2:54,6, 2) Sobczak J. 4:07 i 3) Jagiełło S. 4:14.

w kategorii do 350 ccm. 1) Zajac W. 2:28,3, 2) Kubiak A. 2:37,6, i 3) Zawadzki J. 2:42,1.

w kategorii ponad 350 ccm 1) Marszner L. czas 2:25,1, 2) Niewiadomski M. 2:29,6 i 3) Pawłowski Cz. 2:28,3

Najlepszym zawodnikiem w raidzie okazał się Marszner, który też uzyskał najlepszy wynik w próbie szybkości.

Od dziesiątków lat wysyłane były niemal przez wszystkie narody świata specjalne ekspedycje naukowe, dla zbadania niedostępnych terenów wiecznych lodów, dla zbadania biegunów południowego i północnego.

Wyprawy te przynosiły wprawdzie odkrycia nieznanych lądów, ale kończyły się równocześnie katastroficznie dla ich uczestników, gdyż niezbadane obszary dalekiej północy strzegły zadrzotnie swych tajemnic i pochłaniały wiele ofiar.

Jedną z najbardziej dramatycznych, pełnych poświęcenia i niezwykłego bohaterstwa — była ekspedycja uczonych radzieckich, która w sierpniu 1933 roku wyruszyła na łamaczu lodów „Czeluskinie”, dla zbadania obszarów bieguna północnego i utorowania najkrótszych, nowych dróg morskich.

Kierownictwo naukowe ekspedycji spoczywało w rękach profesora Schmidta, poza nim w wyprawie wzięło udział wielu najwybitniejszych uczonych radzieckich, specjalistów z rozmaitych dziedzin. Na statku znajdował się także znakomity poeta Ilija Selwiński.

Po długiej, pełnej wielkich niebezpieczeństw i dramatycznych przygód podróży — „Czeluskin” uległ katastrofie, zmiął żony przez potężne lodowce. Załoga musiała pośpiesznie statek opuścić.

Sto kilkadziesiąt osób straciło wszelki kontakt ze światem, przez długie tygodnie przebywając na krze lodowej bez nadziei ratunku.



Cały świat zelektryzowany został katastrofą „Czeluskin”. Jak uratować rozbiteków, jak do nich dotrzeć? O bohaterskiej, pełnej dramatycznego napięcia walce z groźnym żywiołem, o

niezłomnym harcie ducha, samozaparciu i szlachetnej solidarności tych niezwykłych ludzi w obliczu śmierci — o tym wreszcie, jak dzięki bezprzykładnej odwadze i poświęceniu lotników radziec-

kich zostali uratowani — dowiemy się z filmu rysunkowego pt. „Czeluskin”. Film ten rozpoczynamy dnia 1-go listopada w „Expressie”.

ZAWIADOMIENIE
dnia 31 b. m. o godzinie 13-iej

nastąpi otwarcie RESTAURACJI — BARU „NASZA”

przy ul. Nawrot 2-a pod nowym zarządem

Tania i smaczna kuchnia zadowoli najwybredniejsze gusta. Codziennie koncert od 18-23.

Dokąd dziś pójdziemy
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj z powodu próby generalnej „Krakowiaków i Górali” Teatr nieczynny.

Jutro t.j. w piątek dn. 31 bm. jedyną przedstawiennie opery narodowej „Krakowiacy i Górale” przed wyjazdem do Czechosłowacji, w nowoopracowanej oprawie kostiumowej i dekoracyjnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj i codziennie o godz. 19,15 komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38”. Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Udział biorą: Heiena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Labuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szafarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11-iej do 13-iej i od 15-iej tel. 123-02.

TEATR POWSZECHNY
Dzisiaj o godz. 19 komedia Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach”.

TEATR „SYRENA”
„Traugutt 1.

Dzisiaj i codziennie o godz. 19,30 „COLORADO” Zdzisława Godzawy i Wacława Stępnia. Udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymarski, Kazimierz Dejunowicz, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Igor Śmiałowski.

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-iej tel. 272-70.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Wesoły sublokator”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Goal”. Początek seansów: w dni powszednie 16, 18, 20, 21, w niedziele i święta od 14-tej.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Carrie Klamie”. Początek seansów: w dni powsz. 15.30, 18.15, 21. Początek seansów w niedziele i święta: 13.15, 15.30, 18.15, 21.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pod gołym niebem”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

HEL (Legionów 2) — „Awantura w zaświatach”. Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-iej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „W imię życia”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18, 20.

OSWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Biały Kieł” U. F. A. 3

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Siódma Zastawa”. Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21. W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Granicza”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „W cieniu podjeźźenia”. Początek seansów w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Pięciu zuchów”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

REKORD (Rzgowska 2) — „Kapitan Benoit”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Kopciuszek”. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Pepita Jimenez”. Nadprogram: mecz bokserski Polska—ZSRR. Początek seansów: w dni powsz. 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, w niedziele i święta 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Bohaterki Pacyfiku”. Początek seansów w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Miłość na lekarstwo”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Pepita Jimenez”. Nadprogram: mecz bokserski Polska—ZSRR. Początek seansów: w dni powszednie 15, 17, 19, 21, w niedziele i święta 13, 15, 17, 19, 21.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gerrie Klamie”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15, 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Admirał Nachimow”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Wacuu”.

INSTYTUCJA SPOŁECZNA
poszukuje wykwalifikowanych referentów sprawozdawczo - statystycznych i propagandy.
Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami należy składać w Administracji pod „Kwalifikacje”.

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300 par trepów ze skórzanymi cholewkami.
Blizsze informacje, oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 14, w godzinach od 9-iej do 13-iej.
Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę 300 par trepów” (załączyć wzór trepów) należy składać do dnia 31 października 1947 r. do godziny 9-iej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-iej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Łódź, dnia 25 października 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

ROMA (Rzgowska 84) — „Pięciu zuchów”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
REKORD (Rzgowska 2) — „Kapitan Benoit”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Kopciuszek”. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Pepita Jimenez”. Nadprogram: mecz bokserski Polska—ZSRR. Początek seansów: w dni powsz. 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, w niedziele i święta 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Bohaterki Pacyfiku”. Początek seansów w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Miłość na lekarstwo”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Pepita Jimenez”. Nadprogram: mecz bokserski Polska—ZSRR. Początek seansów: w dni powszednie 15, 17, 19, 21, w niedziele i święta 13, 15, 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gerrie Klamie”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Admirał Nachimow”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Wacuu”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. ZOFIA KOLSUT choroby kobiece, akušerka, przyjmuje Piotrkowska 70 — 8, godz. 3 — 6, tel. 212-22, codziennie prócz sobót i świąt 30077

Dr. JESIOŁ choroby płuc serca, Żeromskie go 1b. 4-6. 29966

Dr. MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby 3 — 5 Piotrkowska 145. 29608

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skóra we neryczne, 8-10, 5-7, Nowot 8. 30042

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista skóra - weneryczne, 1 Maja 3. 8-10. 4-7.

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akušerki. Przyjmuje 2 — 6. Legionów 9

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne, Żeromskiego 41. 2-6.

Dr. LOZA, weneryczne, skóra, włosów, Sienkiewicza 34, tel. 179-56. 29607

Dr. JERZY TETER ginekologia i położnictwo, Kościuski 36 (Róg An drzeja) 4 — 6. 30162

Dr. CHECIŃSKI skóra weneryczne Piotrkowska 157, 3-6. 30537

Dr. SIENKO skóra, weneryczne, Kilińskiego go 132 godz. 4 — 6. 31173

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece akušerka, Sienkiewicza 51, 3-7. 31199

Kupno — sprzedaż

ZEGAREK — srebro — złoto, kupuje „Omega” Piotrkowska 4. Poleca: gwarantowane wyroby złote. 29622

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk” Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 Skupuje wszelkie tuzszce do wyrobu mydła.

NAJCORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz, zamienisz pierścione, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 27420

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA dziewczyna z dobrym gotowaniem, referencje. Warunki bardzo dobre. Południowa 23 — 12. 31218

POTRZEBNA pomoc domowa, Łódź, Śródmiejska 19 (Sklep spożywczy). 31219

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje, Narutowicza 54 mieszkania 6. 31220

HYPNOTYZERA poszukuje. Cel naukowy. Oferty „Prasa”, Piotrkowska 55, sub. „Medyca”. 31238

Lokale

STUDENTKA med. poszukuje pokoju ciepłego — czystego. Oferty pod „Sabina” „Prasa” Piotrkowska 55. 31224

MIESZKANIA obojętnej wielkości poszukuje w Łodzi lub okolicy. Zwróć koszt. Oferty „Express” Nr. „888” 31225

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO leg. tramwajową leg. PPR leg. służbową zaświadczenie na obuwie, kartę odzieżową, Wnuk Franciszek, Limanowskiego 8. 31226

3 piece szamotowe

kupimy natychmiast
Wiadomość B.O. „Prasa” Piotrkowska 55

Radio—Aparaty—Lampy

szybko, tanio fachowo
NAPRAWIAMY radioodbiorniki wszelkich typów
J. Wałczewski, Łódź, Kilińskiego 10, (Róg Pomorskiej)
Sprzedaż — Kupno — Zamiana.